Rok VIII. Nr. 228. Sosnowiec, sobota 19 sierpnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wojska francuskie przejdą Ren

przy każdym zamachu niemieckim na Austrję

PARYŻ, 18. 8. Władze wojskowe francuskie przeprowadzają poważne przegrupowania wojsk nad granicą niemiecką. Z głębi kraju, pod pozorem manewrów, jadą liczne transporty z oddziałami wojskowemi i materjałem. W Bitch naprzeciw Moguncji skoncentrowano znaczne ilości artylerji i piechoty. Dalsze przesunięcia wojsk w toku.

Akcja powyższa, jakoby przeprowadzana w porozumieniu z rządem Wielkiej Brytanji, została wywołana nieustającą propagandą niemiecką przeciwko Austrji. Rząd francuski zdecydowany jest odpowiedzieć na każdą próbę owładnięcia Austrji przez Niemcy natychmiastowem przekroczeniem Renu i porownem obsadzeniem jego przedmieści.

Prasa francuska nie przestaje uderzać na alarm, w związku z pośpiesznemi zbrojeniami niemców i prowokacjami różnych polityków hitlerowskich w stosunku do Austrji. Liczne komentarze wywołuje również dwulicowość polityki włoskiej „La Liberte" w artykule wstępnym atakuje gwałtownie rząd Daladiera, zarzucając mu, że pozwala okpiwać się Włochom. Artykuł stwierdza, że Mussolini niezwykle zręcznie wykorzystuje wszystkie błędy i słabości dyplomacji francuskiej, ażeby utwierdzić swą supremację w Europie centralnej. Ten sam motyw podchwytuje również „Journal des Debats" i stwierdza, że pakt czterech jest najzręczniejszem posunięciem Włoch, które daje im wolną rękę w ich agresywnej polityce.

„Le Temps", omawiając sytuację na granicy austrjacko - niemieckiej, ostrzega Niemcy przed decyzjami Ligi Narodów, gdyż międzynarodowa opinja ma już dość poczynań niemieckich na terenie państwa austrjackiego i niewątpliwie zdecyduje się zmusić rząd Rzeszy do uległości .

Rzeź chrześcijan w Iraku

2.000 asyryjczyków padło pod kulami karabinów maszynowych.

LONDYN, 18.8. Wedle wiadomości z Bagdadu, krwawe rozruchy na granicy zachodniej Iraku trwają w dalszym ciągu.

Wojska Iraku bezlitośnie tępią usiłujących powrócić z Syrji na teren Iraku chrześcijan asyryjskich, którzy zamierzali osiedlić się na terenie sąsiedniej Syrji, lecz zostali stamtąd wypędzeni.

Wojska Iraku napadają również na pograniczne wsie, zamieszkałe przez spokojną ludność asyryjską i masakrują setkami bezbronnych mieszkańców.

Pewien oficer angielski, który w tych dniach powrócił z pogranicza do Bagdadu, opowiada, że w niektórych wsiach widział olbrzymie stosy zwłok zabitych przez irackich siepaczy asyryjczyków.

Wedle doniesień z Bejrutu, paść miało w ostatnich dniach przeszło 2000 asyryjczyków pod kulami karabinów maszynowych wojsk Iraku. Przywódcy prześladowanego szczepu wystosowali już rozpaczliwy apel o pomoc do ligi narodów.

Chmury nad Hitlerem

Zarzewie buntu wśród szturmowców.

KOPENHAGA, 18.8. Przedwczoraj władze niemieckie skonfiskowały cały nakład największego dziennika duńskiego „Politiken", jak twierdzono, za przedruk artykułu z niemieckiej emigranckiej „Freie Presse".

Powodem konfiskaty było zamieszczenie niecenzuralnych wyjątków z mowy szefa sztabu oddziałów szturmowych kpt. Röhma. Szef hitlerowskiego sztabu miał się podczas jednej z mów do szturmowców wyrazić:

„Licho nas to obchodzi co sobie wielcy panowie w Berchtesgaden (tj. Hitler, Göring itd.) uradzą. Cele rewolucji decydują się zawsze w stolicy kraju. 800.000 bronzowych koszul to jest potęga, z którą każdy musi się liczyć".

Ponadto kpt. Röhm polecił na niektórych „domach bronzowych" wymalować napisy: „Rozbijemy Hitlerowi łeb, jeśli nam nie da chleba".

Dziennik donosi dalej, że wrzenie wśród niezadowolonych z przebiegu „rewolucji narodowej" szturmowców staje się coraz bardziej niebezpieczne dla polityków hitlerowskich, tembardziej, że ogarnia ono nietylko doły oddziałów szturmowych, ale i oficerów.

Zagłada wsi od iskry

38 zagród w morzu płomieni.

CZĘSTOCHOWA, 18. 8. We wsi Irządze, pow. częstochowskiego, iskra z maszyny parowej, ugniatającej szosę, wywołała splot tragicznych wydarzeń.

Oto zajął się dach jednego z domostw, ale dzięki suszy i słabej akcji ratowniczej, płomienie poczęły się z błyskawiczną szybkością przerzucać kolejno na jedno po drugiem zabudowania tak, iż w przeciągu pół godziny cała wieś przedstawiała jedno wielkie morze ognia.

Włościanie ratowali z narażeniem życia swój dobytek, przyczem dwie kobiety: Antonina Błaszczyk i Marjanna Krowicka zostały ciężko poparzone; Krowicką przewieziono natychmiast do szpitala w Częstochowie, gdzie zmarła.

W pewnej chwili niejacy Stępniowie przypomnieli sobie, iż pozostawili w izbie, z której zdążyli już wynieść rzeczy, śpiące w kołysce 3-letnie dziecko; zrozpaczeni rzucili się oboje w strefę największego ognia, jednak wynieśli jedynie zwęglone ciałko malca, przyczem zaledwie zdołali wydostać się z morza płomieni.

Nad ranem stwierdzono, iż w całej wsi nie pozostała ani jedna chata, spłonęło 38 zagród wiejskich, kilkadziesiąt osób pozostało bez dacha a z inwentarza ocalało zaledwie kilkanaście sztuk bydła.

Straty wynoszą przeszło 100.000 złotych.

SAMOLOT ZDEMOLOWAŁ SZKOŁĘ.

Niebywała katastrofa lotnicza.

CIESZYN, 18. 8. Miejscowość Sobieszyce pod Brnem była widownią niezwykłej katastrofy lotniczej, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

W godzinach popołudniowych pojawił się nad wsią samolot wojskowy, który opuściwszy się na małą wysokość, począł krążyć nad domami wsi.

W pewnej chwili aparat zawadził o komin miejscowej szkoły, stracił równowagę i spadł na ziemię, przyczem motor wypadł z maszyny zaś kadłub uległ zupełnemu rozbiciu.

Pilot wyszedł z katastrofy z lekkiemi obrażeniami.

W chwilę potem nastąpiła eksplozja zbiornika benzyny, wskutek czego część gmachu szkolnego, który jednak w chwili wypadku był pusty, została poważnie uszkodzona.

Jak się okazało, pilot pochodzący ze Sobieszyc chciał zaimponować swoim rodakom brawurowym lotem akrobatycznym, który zakończył się katastrofą.

DONIOSŁE ORZECZENIE W SPRAWIE LICHWY PIENIĘŻNEJ.

WARSZAWA, 18. 8. Izba pierwsza cywilna sądu najw. wydała zasadnicze orzeczenie w sprawie komentowania przepisów rozporządzenia prezydenta R. P. z r. 1924 o lichwie pieniężnej.

Sąd najwyższy stanął na stanowisku, że w sprawach cywilnych wierzyciel skazany karnie za uprawianie lichwy, odpowiada za skutki ustalonego jego przestępstwa. W takich wypadkach wierzyciela obowiązuje zwrot nieprawnie pobranych procentów lichwiarskich, a umowy o korzyści majątkowe przekraczające ustanowione przez prawo granice, [illegible]

UCZEŃ [illegible] SZKOŁY TECHNICZNEJ ZBUDOWAŁ ŁÓDŹ PODWODNĄ.

WILNO, 18.8. Jeden z wychowanków państw. szkoły technicznej w Wilnie wynalazł i wypróbował na Wilji małą łódź podwodną.

Młody wynalazca ma już za sobą kilka interesujących wynalazków z dziedziny szybownictwa i samolotów. Wynalazca w skonstruowanej przez siebie łodzi zdołał przebyć jedną godzinę pod wodą. — Łódź przeznaczona jest [illegible]

WIELKA OBŁAWA NA KOMUNISTÓW.

KATOWICE, 18. 8. PAT. Prasa niemiecka donosi: Policja niemiecka przeprowadziła w dniu 17 bm. w ośrodkach przemysłowych Śląska Opolskiego wielką obławę oraz rewizje celem ujęcia działaczy socjalistycznych i komunistycznych. W Gliwicach przeprowadzono 120 rewizyj mieszkaniowych, w Zabrzu 150, w Bytomiu 70. W czasie rewizji znaleziono większą ilość broni palnej, amunicji, bagnetów itp. oraz bibułę komunistyczną. Nadto pod zarzutem antypaństwowej działalności aresztowano w Gliwicach 50 osób, w Zabrzu 15, w Bytomiu 13 osób.

———)O(———

MAŁPA - WŁAMYWACZ.

Niezwykły wypadek w Tczewie.

TCZEW, 18.8. Do mieszkania Ottona Adlea w Tczewie zakradł się jakiś tajemniczy złodziej, który skradł srebrny zegarek damski oraz zegar ścienny, łącznej wartości około 60 zł. Pozatem z mieszkania nic więcej nie zginęło, co było tem dziwniejsze, że przecież znajdowało się tam sporo rzeczy bardziej wartościowych.

Wyśledzenie tajemniczego złodzieja kosztowało wiele pracy.

Jakież jednak było zdziwienie organów śledczych, gdy wreszcie ustalono, że sprawcą dziwacznej kradzieży była... małpa, będąca własnością artystów kabaretowych.

Rzecz jasna, że tego rodzaju złodzieja nie można było pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, chodziło więc o to tylko, by odszukać przynajmniej skradzione rzeczy. Ale i te znikły bez śladu.

Z kraju i ze świata

OHCĄC OBRABOWAĆ LETNIKÓW, ZABIŁ NOCNEGO STRÓŻA.

ŁÓDŹ, 18.8. Pod Łodzią wykryto dziś potworną zbrodnię rabunkową. Mianowicie we wczesnych godzinach rannych jeden z wieśniaków, idąc do pracy w polu spostrzegł w rzeczce Ner zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zauważył bowiem wystające ze sitowia nogi ludzkie, wobec czego zaalarmował sąsiadów a następnie policję.

Okazało się, że zamordowanym jest 40-letni Szczepan Wasik, nocny dozorca miejscowości Konstantynów pod Łodzią. Wasiak strzegł w nocy dobytku letników.

Zwłoki były zupełnie ogołocone z ubrania. Istnieje wobec tego przypuszczenie, że bandyci, którzy zamierzali dokonać jakiego rabunku, zamordowali w pierwszym rzędzie nocnego dozorcę.

Po dokonaniu zbrodni sprawcy rzucili swoją ofiarę do rzeki. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie.

——oOo——

JAK KUPCY WILEŃSCY FAŁSZOWALI... SÓL?

BIAŁYSTOK, 18.8. Władze policyjne wpadły na trop niezwykłych fałszerzy soli. Oto kupcy wileńscy Izaak Katz vel Krawiec, Pinia Baranowicz i Alber Berek z Grodna trudnili się oficjalnie skupem skór i na tego rodzaju handel wykupili świadectwa przemysłowe.

Do wyprawiania tych skór zakupywali większe ilości soli skażonej, płacąc za nią po 7.50 zł. za 100 kr. Pomysłowi oszuści skażoną sól przerabiali następnie w specjalnych urządzeniach poczem odczyszczoną sól sprzedawali po 24 zł. za 000 kg. Pośrednikiem przy tych oszustwach był właściciel zajazdu przy ul. Witoldowej 7 Efroim Jankel. W jego siedzibie zakwestjonowano 7 worków tak pomysłowo spreparowanej soli.

Tego rodzaju fałszowanie soli było dotychczas — zdaje się — nieznane, przynajmniej w grodzieńskiem. Fabrykanci odpowiadać będą przed sądem na zasadzie ustawy karno - skarbowej.

——xOx——

100 OFIAR ORKANU NA JAMAJCE.

KINGSTON, 18.8. Jak obecnie stwierdzono, orkan na Jamajce pociągnął za sobą przeszło 100 ofiar śmiertelnych. Według tymczasowych obliczeń szkoda materjalna wynosi około 4 miljony dolarów.

——:O:——

POŻAR W SKŁADZIE AMUNICJI.

PARYŻ, 18.8. W podziemnym składzie amunicji w Aire sur la Ly w pobliżu Lille z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar, który powoli posuwa się do głównego składu. Skład amunicji, który służy głównie do przechowywania granatów gazowych, jest oddalony tylko o 60 metrów od gościńca.

Władze wojskowe z Donaj wydały już wszelkie zarządzenia potrzebne dla ochrony ludności.

——oOo——

WE FRANCJI WCIĄŻ PŁONĄ LASY.

PARYŻ, 18.8. Na wyżynie Montrieux, w pobliżu Tulonu, wybuchł olbrzymi pożar lasów. Ogień grozi zniszczeniem najpiękniejszych terenów leśnych Francji.

Ludność okoliczna, straże pożarne i wojsko pracują nad zlokalizowaniem pożaru.

——xOx——

ATAK SZAŁU ŻANDARMA.

PARYŻ, 18.8. W przystępie nagłego obłędu biegał wczoraj po ulicach Madrytu pewien żandarm z dobytą szablą i rzucał się na przechodniów.

Trzy kobiety odniosły rany. Wkońcu zastrzelił szaleńca pewien urzędnik policyjny.

W obłędnym tańcu zbrojeń
zdążą świat ku przepaści.

18 sierpnia rb. rozpoczną się wielkie manewry lotnicze w Rosji, w których weźmie udział cała flota powietrzna sowiecka. W manewrach tych uczestniczyć będzie również armja oraz ludność cywilna. O rozmiarach tej mobilizacji sił powietrznych daje pewne pojęcie zarządzenia władz centralnych, na mocy którego w dniu 18 bm. mają być zamknięte wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe, tak, aby robotnicy mogli gremjalnie wziąć udział w manewrach. To samo rozporządzenie dotyczy również szkół średnich i wyższych, które mają być tego dnia zamknięte, a młodzież szkolna weźmie udział w ćwiczeniach. Specjalną uwagę zwrócono na okręg Uralski, gdzie skoncentrowany jest

przemysł zbrojeniowy Sowietów.

Ale nietylko w Samej Rosji i na Syberji mają się odbyć manewry floty powietrznej, terenem ich ma być również Daleki Wschód, gdzie na pograniczu Mandżurji eskadry lotnicze sowieckie odbędą również ćwiczenia wojenne.

W tym samym dniu, 18 bm., nad Mandżurją odbędą się również, dziwnym zbiegiem okoliczności wielkie manewry floty powietrznej japońskiej, która została wzmocniona i zasilona nowemi eskadrami wielkich samolotów bombardowych.

Tak więc jednego dnia nad tą samą granicą wzniosą się w przestworza ogromne siły powietrzne obu państw, między któremi nie brak

wiszących w „powietrzu“ zatargów

Oba te państwa doprowadzają w szybkiem, gorączkowem tempie do doskonałości swe siły zbrojne a zwłaszcza flotę powietrzną.

W Anglji sensację niemałą wzbudził artykuł „Daily Herald“, w którym tenże komunikuje, iż rząd W. Brytanji zamierza zamówić sto wielkich bojowych samolotów, o ile konferencja rozbrojeniowa nie da wyników w dziedzinie ograniczenia zbrojeń powietrznych. Wzięte jest również pod uwagę wzmocnienie eskadr hydroplanów o sporą liczbę nowych, wielkich jednostek. „Daily Herald“ uderza w wielki dzwon alarmowy, twierdząc, iż rząd brytyjski bierze na siebie wielką odpowiedzialność za rozpoczęcie wyścigu zbrojeń,

które ogarną i inne państwa.

Jednocześnie z Tokio dochodzą wiadomości, iż japoński minister spraw zagranicznych opracował już projekt rozbudowy floty na konferencję morską, która ma się odbyć w 1935 r. w Waszyngtonie. Według nowego programu japońskiego dawny stosunek proporcjonalny floty wojennej Mikada do floty amerykańskiej i angielskiej ma ulec zasadniczej zmianie; koła wojskowe w Tokio podkreślają wyraźnie, iż Japonja nie może się zadowolnić na przyszłość „relatywnym“ stosunkiem sił zbrojnych na morzu, lecz musi żądać dla siebie równowagi tej samej liczby jednostek wojennych co

W Brytanja i Stany Zjednoczone.

O ileby powyższe trzy mocarstwa nie doszły do porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu, można się spodziewać wówczas rozpoczęcia wyścigu zbrojeń na morzach, w których państwa dysponujące większemi kapitałami będą trzymały prym. Już dzisiaj w U.S.A. mówi się o tem, że trzeba flotę wojenną rozbudowywać i powiększać w takiem tempie, aby Japonja, której finanse nie dorównywują amerykańskim, nie mogła nadążyć w tym wyścigu do mety.

E. R.

OJCIEC ZABIŁ CÓRKĘ, BO CHCIAŁA IŚĆ NA PLAŻĘ.

PRAGA, 18.8. W Budziejowicach rozegrała się z błahych przyczyn straszna tragedja rodzinna.

Oto 19-letnia córka tamtejszego kolejarza Eljasa zamierzała udać się na plażę, ażeby tam spotkać się ze swym narzeczonym. Zamiarowi córki sprzeciwił się ojciec. Ponieważ mimo sprzeciwu, córka poczęła ubierać się, twierdząc, że wbrew woli ojca pójdzie na plażę, Elias w przystępie szalonego gniewu porwał rewolwer i jednym strzałem położył upartą córkę trupem na miejscu.

Żona z dwojgiem małych dzieci na widok zbrodni uciekła do sąsiadów. Szalony ojciec oddał jeszcze za uciekającą dwa strzały, które na szczęście chybiły.

Po dokonaniu tego strasznego kroku Elias celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Tragedja w domu Eliasów wywarła wstrząsające wrażenie w mieście.

Krwawa tragedja miłosna
mnicha prawosławnego i pięknej dziewczyny

SOFIA, 18. 8. Opinja publiczna bułgarska przeżywa obecnie jedną z romantycznych historyj miłosnych, tak charakterystycznych dla tego kraju. Historja ta ma swoje specjalne niecodzienne tło i dlatego stała się tematem powszechnego

zainteresowania.

Przed kilku dniami w klasztorze prawosławnym w Kokaliani w czasie rannej pobudki okazało się, że drzwi wiodące do celi mnicha Antoniego są wbrew przepisom klasztornym zamknięte. Na wszelkie pukania i nawoływania nikt z zewnątrz nie odpowiadał. Po wyważeniu drzwi znaleziono w celi mnicha i młodą piękną dziewczynę, uczenicę jednego z gimnazjów sofijskich, nie dających

żadnych oznak życia.

Oboje popełnili samobójstwo, trując się kwasem solnym. W pozostawionych listach podają, że przyczyną desperackiego kroku była niemożność wspólnego pożycia.

Młoda dziewczyna zmarła, mnicha udało się przywrócić do przytomności. Okazało się, że zażył on bardzo

małą dozę kwasu solnego.

Dalsze dochodzenia ustaliły, że wypadek miał zupełnie inny przebieg, aniżeli to wyglądało na pierwszy rzut oka. Chcąc pozbyć się młodej dziewczyny, powziął mnich plan wspólnego pozornego samobójstwa. Symulował przed dziewczyną,

że się truje.

Władze policyjne aresztowały mnicha, jednak kościół ordodoksyjny zażądał wydania go w ręce sprawiedliwości kościelnej. Mnich Antoni złożył kaucję 5000 lewów i został wypuszczony na wolność.

Teraz zbudziło się sumienie publiczne. Rozpoczął się gwałtowny atak prasy na mnicha Antoniego. Na ulicach poczęto obnosić jego fotografje i palono je na oczach demonstrujących tłumów. Mnich musiał uciekać i szukać schronienia u swoich przyjaciół. Ci jednak odmówili mu

wszelkiej pomocy.

Tropiony i ścigany mnich przybył potajemnie na dziedziniec klasztorny w Sofji, położył na grobie zmarłej dziewczyny wieniec kwiatów i srebrny krzyż, tudzież list, a następnie popełnił samobójstwo strzelając sobie w skroń

z rewolweru.

Znaleziono go rankiem leżącego na grobie dziewczyny. Tragedja mnicha Antoniego wywołała wstrząsające wrażenie w Sofji. Jest ona wyrazem demoralizacji, jaka szerzy się w klasztorach ordodoksyjnych Bułgarji.

Zmarła dziewczyna nazwiskiem Mitszon była córką bardzo zamożnych rodziców.

Szaleniec — podpalacz
wzniecał pożary lasów.

Od kilku tygodni prawie codziennie w okolicy Nicei wybuchały pożary lasów.

Przyczynę ich widziano w długotrwałej suszy, jednakże niedawno mieszkańcy pewnej wioski zauważyli, jak jakiś nieznany osobnik podłożył ogień w lesie i natychmiast potem umknął.

Żandarmerja wszczęła śledztwo które jednak długo nie dawało rezultatu. Pożary tymczasem wybuchały nadal.

Aż jednego razu patrol żandarmerji, dokonujący objazdu nawiedzanej uporczywemi pożarami okolicy, zdołał nareszcie przytrzymać złoczyńcę.

Zauważywszy pożar lasu, żandarmi ruszyli w tamtym kierunku.

Naprzeciw nich wyjechał jakiś cyklista. Dali mu znak, żeby się zatrzymał, lecz ten przemknął obok i popędził dalej. Na wąskiej drodze niemożliwem było zawrocić auto, to też żandarmi dali tylko kilka strzałów w powietrze, co tak przeraziło zbiega, że zwalił się ze swojej maszyny.

Schwytany i przesłuchany na posterunku, nieznajomy oświadczył, że nazywa się Marcel Chiapella i jest dozorcą domu obłąkanych w Saint-Pons koło Nicei. Śledztwo wykazało jednak, iż osobnik ten nie ma nic wspólnego z dozorcą szpitala natomiast jest jednym z chorych.

Okazało się, iż warjat by istotnie sprawcą pożarów, jakie niszczyły lasy w okolicy Nicei.

Internowany od kilku lat w Saint-Pons, nie był jednak uważany za groźnego szaleńca. Powierzano mu niektóre roboty w ogrodzie, z czego skorzystał, aby przywłaszczyć sobie klucz od furtki ogrodowej i co wieczór wymykał się.. na spacer.

Szaleństwo przejawiło się u niego w ten sposób, że w czasie tych spacerów podpalał lasy. Ten sam szaleniec już przed pięciu laty wzniecił na Riwierze francuskiej mnóstwo pożarów w okolicy Cannes.

Już nie osamotnieni.

Pod powyższym tytułem ukazał się w lwowskim „Katolickim Głosie Prawdy“ artykuł pióra księdza prof. Szydelskiego, posła na sejm i przywódcy chrześcijańskiej demokracji w Małopolsce Wschodniej. Przedrukujemy go w obszerniejszych wyjątkach, gdyż świadczy wymownie o rosnącym wciąż zasięgu wpływów ideologji obozu legjonowego

W naszej wolnej Rzeczypospolitej, gdy „kłopoty rządzenia państwem“ dzierżą w swych rękach legjoniści wielkie doroczne zjazdy legjonistów muszą ściągać na siebie uwagę wszystkich.

Ci, którzy kiedyś czuli się w „narodzie tak osamotnionymi“, dziś zajęli najwyższe stanowiska w państwie i przyjmują odpowiedzialność za jego losy, za jego przyszłość.

Byli rzeczywiście legjoniści w swoim czasie, w polskiej opinji narodowej, osamotnieni.

Duchowieństwo nasze w trudnych zagadnieniach polityczno-wojskowych orjentowało się w kierunku stronnictwa narodowego. Tylko ś. p. ks biskup Bandurski zdecydowanie już wówczas szedł z organizacją wojskową Marszałka Piłsudskiego. Był naturalnie w kołach duchowieństwa naszego udosobnieniem.

Gdy jako kwestor, zająłem się ściąganiem podatku narodowego od duchowieństwa lwowskiego i zgłosiłem się w tym charakterze u O.O. Bernardynów, a tu dowiedziałem się, że oni na propozycję ś. p. ks. Bandurskiego złożyli już swój dar na rzecz Legjonu Piłsudskiego, byłem tem mocno zdziwiony ale nie zgorszony.

Gdy zetknąłem się później z pierwszymi uczniami gimnazjalnymi, zdaje mi się z Sokoła, którzy spiesząc już w mundurach i z karabinami do legjonu Piłsudskiego, błąkali się po Lwowie, uczułem głęboki szacunek dla ich entuzjazmu, dla ich ofiarnej gotowości.

Gdy po uwolnieniu Lwowa, dochodziły nas coraz więcej wieści o czynach legjonistów i pozycji legjonowej, myślałem sobie w duszy, że jeśli ci zapaleńcy nawet nic nie wywalczą to jednak przekarzą kulturze narodowej, jak legjony Dąbrowskiego, piękną tradycję.

Gdy, niektórzy moi uczniowie z legjonów, będąc na urlopach we Lwowie, opowiadali mi o Marszałku Piłsudskim, jak dba o żołnierzy legjonowych, jak ich kocha i stara się oszczędzać w bojach i jak go znowu ci młodzi kochają, to musiało to budzić w duszy mojej cześć dla tego komendanta.

Nie mogły pozostać bez wpływu na moją duszę takie wypadki. jak Szczypiorna . Benjaminów, jak Marmarosz Sziget i Huszt.

Czułem coraz więcej, że należy się uznanie legjonistom i ich twórcy, ale też czułem, że jednak ten obóz jest mi jakoś obcym.

Po przewrocie majowym słyszałem wiele rzeczy ujemnych o wybitnych ludziach z obozu legjonowego.

Gdy jednak później, już jako poseł, zetknąłem się bliżej z niektórymi z tych ludzi i gdy miałem możność przyglądać się bliżej ich pracy, nabierałem coraz silniejszego przekonania, że należy mieć w każdym razie szacunek dla tego obozu i traktować go jako obóz narodowy który może się często mylić w wyborze dróg i środków, ale ma dobre zamiary i chce szczerze pracować dla przyszłości Polski. Praca z tym obozem poczęła mi się wydawać niejakąś zdradą narodową, ale rzeczej duszy, z powodu swojej ideologji i obowiązkiem narodowym.

W ten sposób, w mojej wiarnej duszy, z powodu swojej ideologji i swojej wieloletniej pracy, obóz legjonowy wychodził z odosobnienia, stawał na równi z innym obozem narodowym, który wprawdzie był mi dotąd bliższym, który jednak nie ma monopolu na reprezentowanie interesów Narodu.

Sądzę, że wielu innych ludzi podobne przeżycia przechodziło i że w ten sposób legjoniści wychodzili coraz bardziej z odosobnienia, w jakiem się znajdowali w latach 1914 do 1915 r.

Przyznam, że czytając sprawozdanie z ostatniego zjazdu, dobre odnoszę wrażenie. Nabożeństwo na stokach Cytadeli, pod krzyżem Traugutta, uroczysta msza święta i kazanie, mowa prezesa Sławka i Składkowskiego, tyle myśli górnych i pięknych o tem co było, i o tem, cobyśmy mieć chcieli to wszystko świadczy, że są obozem szczerze narodowym i chcą nawiązać do tego, co było wielkiem i pięknem w naszej przeszłości.

Można i potrzeba nieraz, poszczególne osoby czy zarządzenia obozu legjonowego krytykować, ale nie należy temu obozowi jako całości odbierać kredytu moralnego, nie należy go traktować jako czegoś nam obcego, jako czegoś tylko narzunego.

Ks. Szydelski
poseł.

Drugie powstanie na G. Śląsku.

Trzynaście lat już temu, gdy Polska w męce i trudzie orężnym odpierała ataki nawały bolszewickiej, broniąc przed barbarzyństwem Wschodu zarówno swój samodzielny byt państwowy ,jak i cywilizację Europy.

W takim to momencie Śląsk zaczął krwawić w zamęcie prowokacyj pruskich, które ostatecznie doprowadziły do drugiego powstania górnośląskiego. Wybuch tego powstania poprzedził szereg wypadków, wśród których najważniejszem było bestjalskie zachowanie się bojówek niemieckich, które w biały dzień mordowały Polaków, prowadząc nawet walki z wojskami Koalicji

Niemcom szło oczywiście o to aby korzystając z wojny polsko — bolszewickiej nastroić ludność przeciwko Polsce, wpoić w nią przekonanie o bliskim upadku naszego państwa, a zarazem starać się o uniemożliwienie plebiscytu. Puszczano więc o Polsce potworne wieści. a równocześnie urządzili Niemcy wrogie Polakom manifestacje ,których zakończeniem były zwykle walki uliczne, strzelanina. a nawet ofiary w ludziach. Gdy już ofiarą rozbestwionych zbirów pruskich zaczęły padać polskie instytucje, gdy zamordowano barbarzyńsko dr. Mielęckiego w chwili, gdy ten śpieszył do rannych Niemców — komisja koalicyjna zarządziła stan ostrego pogotowia.

Gdy po krótkiem uspokojeniu prowokacje niemieckie zaczęły się znów powtarzać, Polska, polska organizacja wojskowa G. Śląska uznała za konieczne przystąpić dn. 19 sierpnia 1920 r. do drugiego zbrojnego powstania przeciwko Niemcom. Powstanie to wybuchło z taką siłą i energją że w ciągu pierwszych trzech dni cały teren, szczególnie wiejski był opanowany przez powstańców, a bojówki niemieckie rozbite doszczętnie.

Powstanie to doprowadziło do tego, że komisja koalicyjna zmuszona została przyjąć ultimatum powstańców, rozbrojenie niemieckiej policji i bojówek, a następnie oddanie bezpieczeństwa terenu blebiscytowego w ręce górnoślązaków. Niedługo potem plebiscyt zwrócił nam na wieki sporą część prastarej ziemi Piastowskiej.

Pierwsze wyczyny lotnicze kobiet.

Lotniczki nie mogą obecnie uskarżać się na brak uznania i zainteresowania, przykład Amy Mollison, miss Earhard i wielu innych śmiałych pilotek świadczy o tem. Obok śmiałych wyczynów współczesnych asów żeńskich w lotnictwie, należy jednak postawić pierwsze próby dokonane dawniej, za czasów, kiedy wznoszono się w przestworza tylko przy pomocy balonów.

Prawie 150 lat ubiegło od chwili gdy w Lyonie wzniosła się poraz pierwszy w przestworza pani Thible w koszu przy balonie. Jej to zawdzięczają obecne lotniczki pierwszy wawrzyn za odwagę okazaną w przedsięwzięciu mniej znacznie bezpiecznem, niż dzisiejsze loty w udoskonalonych technicznie aeroplanach. Pierwsze balony wykonane z płótna oblepionego papierem były pomysłu słynnych braci Montgolfier. Balony te napełniano rozgrzanem powietrzem powstałem przy spalaniu słomy. Wynalazcy sądzili jednak, że balony ich wznoszą się w powietrze dzięki dymowi, który się wydzielał obficie przy spalaniu słomy.

Aczkolwiek balony Montgolfier mogły się tylko bardzo krótko utrzymywać w powietrzu kontynuowano dalsze próby z niemi. W tym samym roku wypuszczono w Paryżu balon napełniony już wodorem a nie ogrzanem powietrzem. Balon ten utrzymał się w powietrzu przeszło godzinę, co było uważane za wielki sukces. Pani Thible użyła do swego lotu balonu napełnionego również wodorem.

W r. 1896 miał miejsce pierwszy udany lot na aeroplanie. Później nastąpiły dalsze próby, w których odznaczyli się bracia Wright, Bleriot, Latham. Pierwsze loty dokonane w zaraniu rozwoju lotnictwa przez kobiety zanotowane zostały w r. 1908. Odznaczyły się tutaj dwie kobiety, pani Polltier, która wyleciała z Turynu, oraz mrs Guy Repton z Londynu, która wystartowała do lotu dłuższego z Farmanem w Paryżu. Dwupłatowiec Farman'a był prymitywnym szkieletem w porównaniu z dziesiejszymi samolotami, to też lot p. Repton należy uważać za śmiały wyczyn, który nie ustępuje w niczem wyczynom pionerów lotnictwa: Farmar'a Latham'a, Bleriot'a, Wright'a

W r. 1909 wystartowała do lotu w Reims również Angielka, mrs. A. S. Roe z Yorkshire. Odważna kobieta, licząca zgórą 60 lat, dokonała dłuższego przelotu. W tym samym czasie hrabina Lambert wzięła udział w locie Wright'a nad południową Francją. Było to w tym czasie, gdy Bleriot dokonał swego znakomitego przelotu nad La Manche'm, pokrywając dystans Dover-Calais w 35 minut.

W późniejszych latach. w miarę dalszego rozwoju lotnictwa, kobiety pilotki i lotniczki brały udział w przelotach na dalsze dystanse, zdobywając w tej dziedzinie sportu i komunikacji trwałe miejsce w pierwszych szeregach.

Rozmaitości

KAŻDY MA SWEGO KONIKA.

Znany angielski aktor Will Hay, który w wolnych godzinach zajmował się gorliwie astronomją, zdobył sobie sławę tem, iż był pierwszym odkrywcą charakterystycznej białej plamy na powierzchni Saturna. Ludzie, którzy prowadzą bardzo czynne życie, często szukają odpoczynku i rozrywki w jakiemś pobocznem zajęciu ,nie mającem nic wspólnego z ich właściwym za Ford zbiera np. zzapałem i kolekcjonu wodem. Król automobilów Henryk Ford zbiera np. z zapałem i kolekcjonuje wszelkiego rodzaju próżne flaszki po wódkach, co jest bądź co bądź dziwnem u człowieka ,który jest zaciętym wrogiem alkoholu. Znany prawnik angielski Grantham wyspecjalizował się w kolekcjonowaniu biletów kolejowych ze wszystkich stron świata, posiada on już w swoich zbiorach 20.000 biletów książeczek kolejowych wszelkiego rodzaju. Baron Henryk Rotszyld ma znów inną manję: zbiera on... pluskwy wszelkiego rodzaju, gatunku i pochodzenia, sprowadza on je zarówno z Europy jak i z krajów tropikalnych, zamorskich. W pałacu swoim w Paryżu posiada pokaźną ilość gablotek szklanych, w których pięknie zakonserwowane prezentują się te zwierzątka. Książę Bedford, magnat angielski, uprawia kosztowną dość manję utrzymywania w swoim prywatnym ogrodzie zoologicznym wszelkiego rodzaju zwierząt i ptaków, pochodzących z krajów tropikalnych. Słowem, każdy kogo na to stać, ma manję mniej lub bardziej kosztowną, ma swego konika.

——::O::——

GDY KRÓLEWICZ MA ODRĘ.

W jednej z komnat pałacu królewskiego w Bukareszcie już od tygodnia szczelnie są zasłonięte okna.

Królewicz ma odrę.

Dwunastoletni Wielki Wojewoda Michał — następca tronu państwa i narodu rumuńskiego, lecz nadewszystko ukochany jedynak nieszczęśliwej matki — dumnej księżniczki greckiej. której przy łóżeczku chłopięcia niema.

Więc inne twarze, być może też ukochane, lecz jednak nie tak jak twarz matki drogie, pochylają się nad nikłem ciałkiem ,rozgorączkowanem i pokrytem szkarłatem wysepki.

Odra nie jest chorobą ciężka, ani niebezpieczną, więc Rumuni nie niepokoją się o swego przyszłego władcę. Jednak biuletyn codzienny o przebiegu choroby z pałacu do prasy wychodzi.

A w komnacie z sypialnią o szczelnie zasłoniętych oknach gromadzą się na stołach, fotelach, kanapach i na podłodze góry zabawek i kwiatów — dary wielbicieli przyszłego króla.

Kwiaty co parę dni, gdy tracą świeżość ,służba uprząta ,zabawki zaś czekają na swego młodego pana.

——(o)——

NAJBOGATSZY CZŁOWIEK ŚWIATA.

Największym bogaczem Stanów Zjednoczonych i najprawdopodobniej najbogatszym dziś człowiekiem świata jest były sekretarz skarbu za prezydentury Hoovera — Andrew Mellon.

Majątek jego oceniany jest na 2 miljardy 492 miljony dolarów (około 17 miljardów złotych) a roczny dochód na 60 miljonów dolarów czyli blisko 400 miljonów złotych.

——oOo——

344 POLSKICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH WYJECHAŁO DO FRANCJI W CIĄGU TYGODNIA

W czasie od 31 lipca do 5 sierpnia rb. przybyło do Francji ogółem 555 robotników rolnych z Polski (112 mężczyzn i 232 kobiety).

W tym samym okresie czasu wyjechało z Francji 755 robotników przemysłowych, wśród nich 292 Polaków (211 mężczyzn i 81 kobiet).

Sytuacja w przemyśle węglowym w Zagłębiu Dąbrowskiem

10 czy 15 proc. obniżka płac?

Długotrwały spór w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego o płace robotnicze rozstrzygnęła komisja arbitrażowa w dniu 3 bm., **która obniżyła w Zagłębiu zarobki o 10 proc.**

Jednocześnie w orzeczeniu komisji arbitrażowej zaznaczono, że rada zjazdu przemysłowców górniczych w Zagłębiu w najkrótszym czasie **musi opracować nową treść artykułów 3, 4 i 5 umowy o warunkach pracy i płacy** i nowa treść tych artykułów, po zatwierdzeniu przez inspektora pracy, **stanowić będzie nową umowę zbiorową o warunkach pracy i płacy na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego.**

Umowa — jak wiadomo — **obowiązuje od dnia 1 sierpnia na czas nieograniczony,** z możności wypowiedzenia jej na 14 dni przed końcem każdego miesiąca przez każdą ze stron i **obowiązuje wszystkie na terenie Zagłębia kopalnie, prócz kop. „Jakób“ (kategorja C), gdzie obniżka wynosić ma 12 proc.**

Oto są zasadnicze punkty orzeczenia komisji arbitrażowej, orzeczenie to jest zupełnie wyraźne i nie nasuwa żadnych wątpliwości. **Do 10 proc. obniżki płac zastosować się muszą wszystkie kopalnie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.**

Przemysłowcy węglowi w Zagłębiu musieli przyjąć orzeczenie komisji, tembardziej, że sami wyrazili zgodę na arbitraż. **Kilka jednak kopalni w Zagłębiu, w czasie trwania sporu o płace, chcąc się zgóry asekurować, wystąpiło z rady zjazdu przemysłowców górniczych, sądząc, że tym sposobem zdolają przeprowadzić 15 proc. obniżkę płac.** Z rady zjazdu wystąpiły następujące kopalnie: **trzy kopalnie towarzystwa „Saturn“ „Saturn“,: „Jowisz“ i „Mars“, dalej kopalnia „Jakób“ „Flora“ i „Reden“.**

Ta ostatnia — jak wiadomo — należy obecnie do tow. „hr. Renard“ w Sosnowcu. Ciekawe, dlaczego towarzystwo zgłosiło wystąpienie z rady zjazdu jednej kopalni, drugą natomiast pozostawiło w zrzeszeniu?

Otoż wszystkie te wyżej wymienione kopalnie nie honorują orzeczenia komisji arbitrażowej, dyrekcje kopalni oświadczają, że orzeczenie komisji arbitrażowej ich nie obowiązuje, gdyż nie należą do rady zjazdu.

Panowie przemysłowcy są w błędzie! Orzeczenie komisji arbitrażowej obowiązuje wszystkie kopalnie i nic tu nie pomoże przewlekanie sprawy, gdyż **wcześniej czy później muszą się oni zgodzić na 10 proc. obniżkę.**

Ministerjum opieki społecznej, **które stoi na nienaruszonem stanowisku,** że wynik komisji arbitrażowej obowiązuje wszystkie kopalnie w Zagłębiu, **poleciło inspektorowi pracy w Sosnowcu, aby czuwał nad wykonaniem orzeczenia i nie dopuszczał pod żadnym pozorem do najmniejszych nawet prób, zmierzających do przeprowadzenia wyższej obniżki**

Jedną z najbardziej spornych kopalni, która za wszelką cenę chce przeprowadzić 15 proc obniżkę płac jest **kopalnia „Flora“** w Dąbrowie. Na konferencji z przedstawicielami robotników **dyrekcja oświadczyła, że nie pójdzie na żadne ustępstwa.** Dopiero groźba strajku przyprowadziła panów przemysłowców do równowagi; wyrazili oni wówczas zgodę na dalsze prowadzenie pertraktacyj.

Podobna sytuacja jest na pozostałych kopalniach, które uprzednio przeprowadziły 15 proc. obniżkę, a obecnie nie honorują wyniku komisji arbitrażowej — wyłania się

W związku z orzeczeniem komisji arbitrażowej — wyłania się **sprawa zawarcia nowej umowy z małemi kopalniami na terenie Zagłębia.** Jak wiadomo, we wszystkich zatargach o płace w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego małe kopalnie zawierały osobno umowę zbiorową z robotnikami.

Sprawa ta ma być już uregulowana w najbliższym czasie. **Oczywiście nowa zbiorowa umowa z małemi kopalniami musi być zawarta w duchu orzeczenia komisji arbitrażowej, t. zn., że obniżka płac nie będzie przekraczać 10 proc.**

Kop. „Flora“ obniżyła swe żądania

z 15 na 12 proc. obniżki płac.

Na kopalni „Flora“ w Dąbrowie odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli robotników z dyrekcją kopalni, w sprawie obniżki płac

Dyrekcja wysunęła propozycję 12 proc. obniżki. Delegacja zakomunikowała robotnikom propozycję dyrekcji, na co ci wyrazili zgodę.

ODEZWA

AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN W KRAKOWIE.

Zbliża się nowy rok akademicki. Duży odsetek młodzieży, która ukończyła w tym roku gimnazja, udaje się na wyższe uczelnie, wśród tych zaś większość poraz pierwszy opuszcza na czas dłuższy dom rodzicielski, aby znaleźć się w obcem mieście, wśród obcego sobie otoczenia i aby samodzielnie decydować o wyborze studjów i przyszłego zawodu.

Brak kontaktu z miastem rodzinnem, brak współżycia koleżeńskiego, które poprzednio dawała szkoła — szczególnie w pierwszym okresie studjów — daje się w przykry sposób odczuć początkującej studenterji.

Aby nie odczuć osamotnienia i, aby w potrzebie znaleźć przyjacielską radę i godziwą rozrywkę, należy jednoczyć się w instytucji, która jednocześnie utrzymuje kontakt z miastem rodzinnem i stwarza ognisko życia koleżeńskiego.

Taką placówką na terenie Krakowa jest akademickie koło zagłębian w Krakowie. Celem koła jest praca nad pogłębieniem ducha etycznego i nad wyrobieniem poczucia państwowości polskiej oraz utrzymanie ogniska życia koleżeńskiego przez urządzenie zebrań towarzyskich, koncertów, zabaw i wycieczek.

Pozatem ma koło za zadanie pracę kulturalno-oświatową, uskuteczniananą przez urządzenie odczytów, ankiet i pogadanek ogólno-kształcących.

Głównym jednak celem koła jest samopomoc koleżeńska, wyrażająca się w udzielaniu wszechstronnych informacyj, dotyczących studjów i udzielaniu wszelkich pomocy materjalnych.

W interesie więc każdej studentki i studenta z Zagłębia Dąbrowskiego, odbywających studja w Krakowie, leży zapisanie się do akademickiego koła zagłębian.

Pomijając korzyści materjalne, których ta instytucja dostarcza, trzeba podkreślić, że przyszli członkowie naszego koła będą mieli sposobność zbliżyć się do siebie i spędzić wspónie niejedną miłą chwilę na wycieczkach, wieczorkach itp. imprezach towarzyskich.

W myśl naszego statutu członkiem zwyczajnym koła może zostać każdy zwyczajny student (ka) wyższej uczelni w Krakowie, narodowości polskiej, stojący na gruncie państwowości polskiej, który albo: a) pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego, b) uczęszczał do szkół średnich w Zagłębiu Dąbrowskiem, c) jest z tem terytorjum związany.

Wszelkich informacyj związanych ze sprawami akademickiego koła zagłębian w Krakowie, jak również wszelkich informacji o zapisach, warunkach i czasie trwania studjów udziela do dn. 31 sierpnia 1933 r. codziennie od 13 do 14 kol. Liszczyk Zygmunt — Piaski, Warszawska 1 m. 10, a od 1 IX 1933 w Krakowie na uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie na tablicy koła będą odpowiednie ogłoszenia.

Na sposoby biorą się...

SŁAWNY „PORTRECISTA“ Z SIELCA.

Kryzys dotknął wszystkie stany, nie pomijając żadnego z zawodów, odbił się również na fachu złodziejskim, którego przedstawiciele w coraz cięższej „walce o byt“, prześcigają się w pomysłach dla celów procederu

Swego rodzaju genjuszem w tej branży jest 25-letni Antoni Malara z Sielca, wschodząca gwiazda kunsztu złodziejskiego Mąż ten, zagląda do cudzych mieszkań, udając portrecistę, a w razie gdy nikogo nie zastanie w domu, kradnie jak zwykły złodziej Podszywanie się pod artystę miało jednak go drogo kosztować.

Pech chciał, że niedawno temu, „portrecista“ zapukał do drzwi p. Antoniego Sroki przy ul. Narutowicza 2, wysłużonego funkcjonarjusza policji. Nie w ciemię bity weteran służby bezpieczeństwa, poznawszy gagatka, zamknął drzwi, wziął pasa do ręki i kazał się sportretować.

Co dalej się działo, nie trudno się domyśleć. „Artysta“ dostał takie lanie, że uzyskawszy wczoraj w sądzie trzy miesiące kozy, odbędzie je niewątpliwie jeszcze... na stojaco.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sierpień 19 Sobota

Dziś: Marjana
Jutro: Bernarda
Wschód słońca: 4.38
Zachód słońca: 18.56

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 19 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Przegl. Prasy, Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. sport. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.50. Wiad. strzeleckie. 16.00. Aud. dla chorych. 16.30. Odczyt. 16.50. Płyty. 17.15. Koncert solistów. 18.15. Odczyt ze Lwowa. 18.35. Koncert kameralny. 19.20. Rozmaitiści. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Muzyka lekka. 21.05. Dz. wiecz. 21.15. Przegl. Prasy roln. 21.30 Muzyka polska. 22.00. Muzyka tan. 22.25 Kom. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan. W przerwie o 23.00. Wiad. z kraju.

KATOWICE.

Sobota, 19 sierpnia.

7.00. Aud. poranna. 9.25. Tr. z Warsz. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Aud. dla dzieci. 16.00. Tr. ze Lwowa. 16.50. Płyty. 17.00. Tr. z Warsz. 19.10. Człowiek i liczba. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz. 21.15. Program na dz. nast. 21.30. Tr. z Warsz.

WARSZAWA.

Niedziela, 20 sierpnia.

8.50. Odczyt. 9.00. Tr. naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. 10.00. Płyty. 10.30. Tr. z placu Marszałka Piłsudskiego uroczystości poświęc. sztandaru Obrońców Kresów Wschodnich. 12.25. Poranek muz. 14.00. Kupno ziemi w świetle nowych ustaw i rozporządzeń 14.15. Kom. roln. 14.20. Płyty. 14.45. Porady weterynaryjne. 15.05. Płyty. W przerwie wiad. bież. 16.00. Co się dzieje na świecie. 16.15. Tr. ze Lwowa. 16.30. Recital śpiew. 17.00. Emigracja a bezrobocie. 17.15. Muzyka ludowa. 18.00. Płyty. 18.35. Program na dz. nast. 18.40. Rozmaitości. 19.00. Słuch. z Krak. 19.40. Skrzynka poczt. 20.00. Koncert ork. P. R. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Tr. ze Lwowa. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.40. Kom. meteor. i kom. polic. 22.45. D. c. muzyki tan.

Z KIELC.

(k) **Porzuciła dziecko i zbiegła.** Pałcik Marjanna, zam. w Kielcach przy ul. Wesołej 39, zameldowała, że w podwórzu, służąca pochodząca ze wsi Piotrkowice, gm. Malezowa, pow. stopnickiego, porzuciła niemowlę płci męskiej w wieku 2 tygodnie.

Dziecko oddano wydziałowi opieki społecznej zarządu m. Kielc.

(k) **Fałszywy mecenas wyłudził 20 zł. i 60 szt. jaj.** Tarach Magdalena, mieszkanka wsi Żerniki, pow. jędrzejowskiego, zameldowała, że w miesiącu kwietniu br. pod pretekstem załatwienia jej sprawy w sądzie okręgowym w Kielcach, Harach Bolesław z Kielc, wyłudził od niej 20 zł. i 60 sztuk jaj.

Sprawy nie załatwił i pobranych pieniędzy nie wrócił

(k) **Bezczelny złodziej skradł pieniądze z torebki.** W czasie targu na pl. marszałka Piłsudskiego w Kielcach, złodziej skradł Marji Wieczorkiewiczowej z torebki trzymanej w ręku 65 zł. 50 gr.

(k) **Pan na letnisku, a złodziej w mieszkaniu.** Utachnik Emanuel, zam. w Kielcach przy ul. Zagórskiej 54, zameldował, że złodziej skradł mu z mieszkania Utschnik Emanuel, zam. w Kielcach przy ul. Zagórskiej 54, zameldował, że złodziej skradł mu z mieszkania, w czasie jego pobytu na letnisku, maszynkę elektryczną do gotowania, wartości 50 zł.

WARUNKI DOPUSZCZENIA DO EGZAMINU CZELADNICZEGO.

W dniu 26 bm. rozp. min. P. i H. z dn. 15.7.1930 roku w sprawie ulg dla kandydatów do egzaminu czeladniczego, (choroby ,braku szkoły dokształcająktórzy z powodów od nich niezależnych cej zawodowej itd.) nie mogli przedstawić, przy ubieganiu się o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego, świadectw z ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej.

Wspomniany rodzaj kandydatów dopuszczany był, do egzaminu czeladniczego po przedłożeniu świadectwa z ukończenia nauki w publicznej szkole powszechnej lub świadectwa z ukończenia specjalnych krótkoterminowych kursów dla terminatorów.

Poczynając od dnia 27 bm. od wszystkich nowozgłaszających się kandydatów do egzaminu czeladniczego izby rzemieślnicza będzie, żądać złożenia egzaminu dla eksternów z kursu wymienionej szkoły.

—oOo—

ŻONA SOŁTYSA Z POD KIELC ZAMORDOWAŁA NIEMOWLĘ I POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj Marjanna Skowrońska, mieszkanka wsi Marjanów, pow. kieleckiego, żona sołtysa tejże wsi popełniła samobójstwo przez wypicie większej dozy esencji octowej.

Powodem samobójstwa sołtysowej było toczące się przeciwko niej śledztwo o zabicie noworodka i porzucenie jego zwłok.

—:0:—

Z SOSNOWCA.

NOWE ZNIŻONE CENY MAKI I CHLEBA W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj w magistracie w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem ustalono nowe zniżone ceny mąki i chleba: za klg. mąki żytniej 65 proc. — 25 gr. (było 32 gr.) za klg. chleba z tej mąki — 27 gr. (było 32 gr.), za klb. mąki 80 proc. — 22 gr. (26 gr), za klg. chleba z tej mąki — 22 gr. (było 26 gr.), za klg. bułek — 60 gr. (było 75 gr.). bułka 100-gramowa — 6 gr., 50 gramowa — 3 gr. Ceny powyższe obowiązują od dziś, dn. 19 bm. na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

DYREKCJE GIMNAZJÓW IM. PRUSA I IM. STASZICA W SOSNOWCU

podają do wiadomości rodziców i uczniów, że nabożeństwo szkolne odbędzie się w poniedziałek (21-go), bezpośrednio zaś po nabożeństwie lekcje. — Wobec powyższego młodzież zbierze się w tych zakładach w poniedziałek punktualnie o godzinie 8-ej.

Z ramienia tych szkół

Dyrektor Gimnazjum
(PAWŁOWSKI).

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę mysłowicką spędzono w ub. tygodniu 642 szt. bydła, 1995 szt. świń i 222 cielat, razem 2.759 szt. zwierząt.

Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.4 do zł. 0.90, nierogacizny zaś od zł. 0.90 do zł. 1.40.

Przebieg targu: Spęd normalny, targ spokojny, tendencja na bydło zwyżkowa, na świnie — utrzymana.





Głosy czytelników.

NA CZASIE.

Żywą i niecierpiącą zwłoki sprawą stało się zagadnienie umieszczania w średnich szkołach państwowych dzieci funkc. państwowych tych, którzy dotąd uczęszczali do szkół prywatnych, a wskutek odebrania im przez rząd zwrotu wpisowego, do szkół tych uczęszczać nie będą mogli. Ponieważ „Expres Zagłębia" jako najżywotniejszy i najpoczytniejszy organ na terenie województwa kieleckiego zainteresował się gorliwie omawianą sprawą, poruszając ją w kilku numerach, stwierdzając w kategoryczny sposób, że każda dyrekcja średniej szkoły państwowej nie może odmówić przyjęcia zgłoszonego do nauki dziecka, motywując brakiem miejsca, a w myśl ostatnich zarządzeń ministerjum W. R. i O. P., dziecko przyjąć obowiązana.

Wskutek tak doniosłego rozporządzenia nacechowanego dobrą wolą władz państwowych w stosunku do swych pracowników należałoby rzecz tą szerzej omówić tak. aby można nią zainteresować rodziny pracowników państwowych, które dzieci z jakich i do jakich szkół mają prawo wstępu.

Jakkolwiek na terenie Zagłębia istnieje kilka szkół zawodowych prywatnych np. średnia szkoła handlowa żeńska im. Król. Jadwigi i podobna szkoła (żeńska) męska Płockiego oraz cały szereg innych szkół o różnych charakterach, do których uczęszczała większość dzieci pracowników państwowych, którzy wskutek ciężkich warunków materjalnych do szkół tych uczęszczać nie będą, a na terenie m. Sosnowca i całego powiatu równorzędnych szkół państwowych niema. To zagadnienie, jak i kwestję, co mają robić dalej rodzice z dziećmi, należałoby rozwiązać, ku zadowoleniu tak rodziców, jak i uczącej się młodzieży.

Wszak niektóre z tych dzieci, których jest dość dużo, po ukończeniu 7 kl. szkoły powsz. wstąpiły do tych szkół, w których kształciły się już po dwa lata, trzy a nawet i cztery lata, a dziś wszelkie ich wysiłki pozostaną bezowocne, gdyż nie będą mogły skończyć i otrzymać świadectwa dojrzałości.

To też należałoby głęboko zastanowić się nad tą palącą sprawą i dać możność wyjścia młodzieży z sytuacji, która wskutek cofnięcia przez rząd zwrotu wpisowego została wobec niemożności dobrego kształcenia się, gdyż większa ilość, ze względów czysto materjalnych, rozpoczętej szkoły ukończyć nie będzie mogła, zaś do innego zawodu, albo jest niezdolna, albo niema powołania, albo też już jest zapóźno.

Reasumując powyższe mam wrażenie, że za głosem moim odezwie się wiele, wiele głosów matek, gdyż my matki musimy i mamy od Boga nadany obowiązek strzec wychowania swych synów i córek, dać im sposób do życia i wskazać im drogę, po której mają kroczyć tak, aby pozostały w nich dla nas wspomnienia, że umiałyśmy wychować swe dzieci na dobrych, dzielnych i prawych obywateli.

Matka

Zagadkowy zamach na tramwaj pod Czeladzią.

Onegdaj o godz. 4.30 popoł. niewykryty sprawca dokonał zamachu na tramwaj, zdążający z Będzina do Czeladzi. Obok cmentarza żydowskiego pod Czeladzią motorniczy Kraczkowski usłyszał trzask szyby w oknie, której odłamki ugodziły go w piersi. Zatrzymano tramwaj, lecz sprawcy nigdzie nie schwytano.

Istnieje również przypuszczenie, że szybę w tramwaju mogła stłuc zabłąkana kula rewolwerowa.

Krwawa bójka parobczaków wiejskich w miechowskiem.

NA POLU BITWY POZOSTAŁO 2 TRUPY I KILKU RANNYCH

W Proszowicach, pow. miechowskiego, na tle porachunków osobistych, kilkunastu parobczaków wszczęło między sobą bójkę na noże i laski.

W wyniku krwawej bójki zostali zabici: Stanisław Wołoch — mieszkaniec Poborowic i Kajetan Pluta — mieszkaniec Karwina, pozatem kilku uczestników bójki zostało ciężko rannych.

Policja ustaliła, że sprawcami zabójstwa Wolocha i Pluty są: Marceli Solarz — mieszkaniec wsi Koniuszy i Stanisław Machnik — mieszkaniec Gnatowic, których aresztowano i osadzono w więzieniu.

Samobójstwo ułana na manewrach pod Pilicą.

W czasie manewrów, jakie obecnie odbywają się w okolicy Pilicy, pozbawił się onegdaj życia ułan 3 pułku ułanów. Michał Derba.

Denat strzelił sobie z rewolweru w serce, wskutek czego śmierć nastąpiła momentalnie.

Przed samobójstwem Derba zdradzał w wysokim stopniu zdenerwowanie.

Tajemnicę targnięcia się na życie ułan zabrał z sobą do grobu.

Z BĘDZINA

(b) **Wycieczka 23 p. a. l. do Gdyni.** Staraniem zarządu polskiego białego krzyża w Będzinie została urządzona wycieczka żołnierzy 25 p. a. l. do Gdyni w której wzięło udział 75 żołnierzy, pochodzących przeważnie z kresów wschodnich. P. B. K. przeznaczył na wycieczkę 1000 zł. Z ramienia 23 p. a. l. wyjechał z wycieczką por. Marek, z ramienia P. B. K. pp. Fajklewicz i Podliński.

Wycieczka ta dla żołnierzy miała niezmiernie ważne znaczenie, gdyż dała możność poznania tego kawałka kraju, który jest dla nas oknem na świat cały i który w rozwoju naszego państwa odgrywa bardzo wielką rolę. „Kresowiacy" dziwili się że Polska taka duża, bo z Kresów do Gdyni to kilkadziesiąt godzin jazdy pociągiem Samo zwiedzanie urządzeń portowych, olbrzymich dźwigów, portu wojennego wraz z okrętami i łodziami podwodnemi przesunęło przed oczyma obrazy, których się nigdy nie zapomina. Niezatarte wrażenie pozostawiła również przejeżdżka statkami na Hel, kąpiel w morzu i plaża. W drodze do Gdyni, w czasie postoju w Poznaniu zwiedzili żołnierze ogród zoologiczny, podziwiając różne nieznane dotychczas zwierzęta i ptaki.

P. B. K. w Będzinie doceniając wielkie znaczenie krajoznawczych wycieczek dla państwowego i obywatelskiego wyrobienia żołnierza nie szczędzi starań i pieniędzy na ten cel, rozumiejąc że żołnierze po powrocie do swoich wsi kresowych staną się propagatorami wielkości i potęgi oraz bogactwa naszego państwa.

Z CZELADZI.

(c) **Nowy rok szkolny w Czeladzi.** Jutro rozpoczyna się nowy rok szkolny w Czeladzi. Dzieci zbiorą się o godz. 9 rano w szkole a następnie udadzą się na nabożeństwo do kościoła. W poniedziałek o godz. 8 rano rozpoczynają naukę dziewczęta, zaś o godz. 1.30 po poł. chłopcy.

(c) **Brak opieki nad zdrojami w Czeladzi.** Konserwacja urządzeń wodnych w Czeladzi od pewnego czasu pozostawia wiele do życzenia. Z niewyjaśnionej przyczyny niema kto zainteresować się zdrojem przy ulicy Bytomskiej, obok mostu dużego, który zasila swą wodą.... Brynicę, bez przerwy od kilku dni. Kran jest zepsuty i czerpiący wodę ze zdroju nie mogą go wcale dokręcić. Przecież miasto płaci za każdy metr sześc. zużytej wody 40 gr. więc winna ona być oszczędzana. Sprawą tą winien zainteresować się magistrat.

Z DĄBROWY.

(d) **Po powrocie z letniska..** Onegdaj po południu powracającej z letniska ul. Staszica w Dąbrowie, Janinie Hein, mieszkańce Sosnowca skradziono z wozu walizę z garderobą i bielizna Za złodziejami urządzono pościg i ujęto ich ukrytych w jednym z domów na kolonji Staszica. Po doprowadzeniu ich do komisarjatu i wylegitymowaniu okazało się, że są to znani złodzieje Roman Woryło i Józef Biegus, zam. w Dąbrowie. Skradzione rzeczy odebrano.

Ponieważ ciążą na ich sumieniu jeszcze inne sprawy natury kryminalnej, powędrowali więc za kratki więzienia będzińskiego.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Troje na jedną.** Istniejące oddawna naprężone stosunki pomiędzy Miklaś Agnieszkę (Szkolna 25), a bratami jej męża Ignacem Miklasem tam że zamieszkałym doprowadziły onegdaj do gorącej kłótni, w czasie której Miklas Agnieszka pobita dotkliwie została Ignacego Miklasa, w czem dzielnie pomagały mu jego żona i córka. Wojownicza ta trójka stanie przed sądem grodzkim.

(z) **Amator „strzelania".** Podchmielony Pacan Stefan (Porębska 50) chcąc się wyćwiczyć w strzelaniu dobył rewolweru, na którego nie posiadał zezwolenia i na jednej z ulic począł strzelać „na wiwat". Wiwatowiczem jak i nieprawnie posiadaną przez niego bronią zajęła się policja.

—ooo—

Z MYSZKOWA.

(m) **Kadra żeglarska z Poznania w Myszkowie.** W dniu wczorajszym rzeką Wartą, kajakiem w stronę Częstochowy przejeżdżała przez Myszków trójka żeglarzy z Poznania **M. Ratajczak, Leon i Jan Panowiczowie.** Podróż po Polsce s drogami wodnemi odbywają na kajaku w celach naukowo — sportowych. Przedsięwziętą podróż jest trudna, jednak dzielni żeglarze czują się dobrze i są zadowoleni. Podróż kończą w Poznaniu trwać ona będze 9 miesięcy.

(m) **Organizacyjne zebranie.** W dniu 22 bm. o godz. 7 wiecz. w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbędzie się organizacyjne zebranie przedstawicieli organizacji, instytucji i obywateli w celu utworzenia gminnego komitetu obchodu 250-lecia odsieczy Wiednia.

Obóz harcerzy zagłębiowskich

w Rudnie pod Tenczynkiem

Od jednego z naszych czytelników **P. Stanisława Majcherczyka** z Rudna pod Tenczynkiem, na którego terenach rozłożył się obóz harcerzy zagłębiowskich (z Pekinu) otrzymaliśmy miły list z opisem obozu który poniżej w całości zamieszczamy:

Dnia 5 bm. w lasach hr. Potockiej w Rudnie koło Tenczynka rozbiła obóz 22 zagł. druż. harcerzy im. Andrzeja Małkowskiego z Pekinu pod przewodnictwem **p. Józefa Nowakowskiego,** jako komendanta obozu.

Teren ten należy do mnie. Krótko a treściwie p. komendant przedstawił mi cele i zadania obozu harcerskiego. Z opowiadania tego byłem bardzo zadowolony, a wizyta, którą mi złożyli kochani harcerze z Pekinu, była dla tak miłą, jak miłe mi są wspomnienia z lat młodzieńczych.

Następnie druhowie złożyli wizytę i zwiedzili pałac hr Potockiej w Krzeszowicach, poczem wrócili do miejsca obozowania. Mile także byli przyjęci na wycieczce w Czernej u O.O. Karmelitów Bosych. Mieszkańcy każdego zakątka naszych malowniczych okolic, zwiedzanych przez harcerzy — wspominają bardzo mile ich dobre uczynki, spełnione dla tej czy innej okolicy; chwalą pogodę ducha harcerskiego.

Codziennie urządzane (bardzo urozmaicane) ogniska były tą nicią przewodnią, która przy ognisku łączyła miejscową ludność w jedną wielką rodzinę, żyjącą według zasad ducha narodowego i religijnego.

I tak przez dziesięć dni (od 5 do 14) spędziliśmy czas z drużyną harcerską. Czas ten tak szybko przeleciał— co miłe jest człowiekowi — prędko przemija...

W dniu 14 bm., po dziesięciodniowym pobycie mili goście opuścili już Rudno i prastare mury zamku tenczyńskiego, obok którego obozowali. Pozostawili nam bardzo miłe wspomnienia; te mile spędzane chwile przy ognisku wzruszały nas do głębi serca i pozostaną w pamięci na zawsze. Pozostanie także w pamięci zapamiętany przy ognisku wieczorem piękny widok obozu z którego tryskała pomysłowość harcerska.

Miejscowa ludność Rudna życzy drużynie harcerzy z Pekinu i jej chorągwi w Sosnowcu owocnej pracy dla dobra ukochanej naszej Ojczyzny i zaprasza na urządzanie obozów w naszej okolicy w roku przyszłym.

Stanisław Majcherczyk

Rudno, w sierpniu 1933 r.

Morderca sołtysa z Czubrowic

ujęty w Olkuszu.

Posterunek policji w Olkuszu otrzymał w dniu wczorajszym po godz. 2 poł. poufną informację o mordercy sołtysa Izdebskiego i kominiarza Mosura z Czubrowic, znajdującym się na rynku w Olkuszu.

Wkrótce też Redla ujął jeden z wywiadowców. Nie stawiał on żadnego oporu i dał się zaprowadzić na posterunek, gdzie nałożone mu kajdanki.

Przy osobistej rewizji, znaleziono narzędzie zbrodni, t. j. nóż sprężynowy dość długi, kilka złotych i pół kg. kiełbasy.

Przesłuchanie u sędziego śledczego nastąpi dzisiaj.

Po dokonaniu zbrodni, Redel ukrywał się w lesie, noce spędzał w stodole sąsiedniej wsi.

Z OLKUSZA.

(ol) **Zniżone ceny mąki i chleba.** Na konferencji w starostwie olkuskiem w dniu wczorajszym uchwalone zostały nowe ceny mąki i chleba, obowiązujące od zaraz: mąka żytnia 65 proc. — 28 gr., razowa 23 gr., chleb żytni pytlowy z mąki 65 proc. — 29 gr., razowy 22 gr., mąka pszenna 45 gr., bułki 65 gr. za kg.

(ol) **Nowy zarząd koła P. O. W. w Pilicy.** Pod przewodnictwem prezesa powiatowego zarządu P. O. W. p. L. Kalisty z Wolbromia, odbyło się onegdaj walne zebranie sprawozdawcze miejscowego koła P. O. W w Pilicy. Po złożeniu sprawozdania i udzieleniu zarządowi absolutorjum z działalności za rok ubiegły, wybrano ten sam zarząd a mianowicie: pp. B. Ofrębski (prezes), Jan Kubiczek, syn Romana (sekretarz) i Wład. Kosowski (skarbnik). W zebraniu wzięli również udział delegaci koła P. O. W. z Wolbromia. Po wspólnej fotografji, odbyła się skromna herbatka.

(ol) **Ośrodek zdrowia w Olkuszu nieczynny do końca bież. mies.** Wskutek przeprowadzenia remontu, ośrodek zdrowia w Olkuszu zawiesił przyjmowanie chorych i udzielanie porad lekarskich do końca bieżącego miesiąca. W tym czasie hygienistka ośrodka, p. Judycka odwiedzać będzie chorych, zarejestrowanych w ośrodku i w kasie chorych w okolicznych wioskach.

117 WŁAMAŃ W CIĄGU TRZECH MIESIĘCY.

W Insbrucku aresztowano dwu braci Christiana i Jana Leitnerów pod zarzutem dokonania w ciągu trzech miesięcy 117 włamań i kradzieży. Aresztowani grasowali na terenie Styrji i Tyrolu i byli poszukiwani przez policję, której potrafili się zawsze bardzo zręcznie wymknąć.

Aresztowano ich w czasie popełnienia małej kradzieży walizki na dworcu kolejowym. Początkowo nie przypuszczała policja, że ma w potrzasku poszukiwanych włamywaczy, gdyż nie znano ich rysopisu, dopiero w toku wstępnych dochodzeń Christian załamał się i przyznał do innych kradzieży.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 171

— Cofając się do początków sprawy... nie ma wątpliwości że wiąże się ona z tym człowiekiem, nieprawdaż? i że w okolicy placu Saint-Sulpice on właśnie rozpuścił pogłoski potwarcze, szybko rozszerzone, które wywołały listy anonimowe, adresowane do sądu.

— Sposób ten powinien być dobry w istocie, — rzekł doktór.

— Jest nim, nie wątp pan oczekuję po nim jaknajlepszych rezultatów.

XXIX.

— Czy nie mógłbyś pan — mówi dalej Filip — ponieważ sędzia śledczy nadał panu w tem wszystkiem władzę niemal dyskrecjonalną prosić go o zakomunikowanie mi listów anonimowych i wyjaśnień zebranych przez policję, dotyczących punktu wyjścia pogłosek potwarczych w okolicy placu Saint-Sulpice.

— Z największą chęcią! — odrzekł doktór Gilbert — pójdziemy razem zobaczyć pana Galtier i bezwątpienia otrzymamy to, czego pan sobie życzysz.

Rozmowa powyższa trwała dość długo.

Doktór zaproponował przechadzkę po świeżem powietrzu.

Propozycja ta przyjęta została z zadowoleniem i wszyscy udali się do parku w oczekiwaniu godziny obiadu.

Na zakręcie alei spotkano Julja na Vendame, przechadzającego się a raczej wiernego nałogowi szpiegowania, oddającego się topograficznym studjom miejscowości.

Ukłoniwszy się z uszanowaniem, chciał odejść.

Gilbert zatrzymał go gestem i rzekł tonem dobrodusznym.

— Zapowiedziałem Wilhelmowi, aby pilnował, zeby na niczem ci nie zbywało, mój przyjacielu... Spodziewam się, że zastosowano się do moich poleceń...

— Dziękuję panu doktorowi, p. Wilhelm jest dla mnie bardzo uprzejmy — odrzekł Juljan.

— To dobrze.

Powiedziawszy te słowa, Gilbert odszedł z dwoma kuzynami.

Vendame udając się w inną stronę, myślał:

— Ten stary wcale mi się nie podoba! Jego wzrok sięga aż do żołądka, jak świder, wcale to nieprzyjemne!

Jednocześnie doktór Gilbert mówił do siebie:

— Nikczemną ma fizjonomję ten chłopak, minę skrytą, oczy nieszczere! Musi to być łotr najgorszego gatunku.

Odwracając się do Filipa, dodał głośno:

— Bardzo przyzwoicie wygląda pański kamerdyner, baronie! Czy oddawna służy u pana?

— Od dwóch lat.

— Jestem pewny, że musisz być pan z niego zadowolony.

Mogę tylko pochwalić go pod każdym względem.

Przechadzka się przedłużała, lecz przestano zajmować się Juljanem.

O wpół do siódmej dzwon oznajmił obiad.

Doktór Gilbert wraz z gośćmi udał się do sali jadalnej. Obiad przeciągnął się do późnej nocy, poczem doktór zaprowadził młodych ludzi do przeznaczonych dla nich pokojów.

Vendame znajdował się w pokoju pana de Garennes, oczekując jego rozkazów.

Gospodarz domu życzył kolejno dobrej nocy obu kuzynom, zapowiedział im, ażeby byli na nogach bardzo wcześnie i oddalił się.

Filip został sam z Juljanem.

Temu ostatniemu pilno było rozpocząć wypytywać swego pana.

— No i cóż panie baronie — zapytał.

— Cicho! — rzekł baron z żywością — ani słowa tutaj!... Jedno tylko pytanie...

— Jakie?

— Czy kiedy chodziłeś w stronę placu Saint-Sulpice, ażeby rozpuścić pogłoskę o otruciu hrabiego de Vadans, miałeś na głowie czerwoną perukę?

— Tak — panie baronie.

— To dobrze. — Jutro pójdziemy do Pontarme, pójdziesz razem z nami.

Juljan chciał odpowiedzieć...

— Cicho! — powtórzył Filip kładąc palec na ustach. — Mogą nas podsłuchiwać... Każda rozmowa byłaby nierozsądkiem.

Lokaj był posłusznym i odszedł do małego pokoiku, dotykającego do pokoju swojego pana.

Filip położył się, ogarnięty niepokojem, przechodząc w umyśle wszystkie najdrobniejsze słowa, zamienione z doktorem Gilbertem.

Raul zasnął, myśląc o Gabrjeli.

Gilbert powrócił do swoich pokojów, gdzie oczekiwał na niego, jak zwykle, Wilhelm.

— Zamknij drzwi, rzekł mu.

Wilhelm pośpieszył wykonać rozkaz.

— Teraz słuchaj.

Stary sługa zbliżył się.

— Co ci mówił ten lokaj, podczas gdy byliście razem?

d. c. n.

Fantazje mechaniki nowożytnej.

Wynalazek nietłukącego się szkła zapowiada rewelację w przemyśle.

W kołach inżynierów niemieckich rozprawia się o doniosłych próbach motoru spalinowego odlanego ze szkła.

Próby prowadzi się w Berlinie i są mechanicy — fanatycy tej idei. Twierdzą, że koszt motoru ze szkła będzie kilkakrotnie niższy od dzisiejszych i że przyjdzie czas, kiedy na motory ze stali spoglądać będziemy jak na dziwowisko w muzeach, jak dziś oglądamy narzędzia z epoki krzemiennej.

— Niedługo ujrzymy na naszych wozach samochodowych i aeroplanach przepiękne kryształy, jaknajbardziej artystycznie rznięte kufle do piwa — twierdzi jeden z inżynierów — pionierów tej nowej fantazji technicznej, która, być może, naprawdę kryje w sobie zapowiedź nowych zdobyczy.

—:O:—

Z wydawnictw.

Komentarz adw. dr. Brauna co ustawy kartelowej.

Dr. Juljusz Braun, adwokat, radca prawny izby przemysłowo — handlowej w Sosnowcu. „Ustawa Kartelowa z rozporządzeniami wykonawczemi".— (Tekst z komentarzem, poprzedzony wstępem historyczno — porównawczym oraz przedmową ministra przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego). Wydawnictwo izby przemysłowo — handlowej w Sosnowcu z zasiłkiem ministrjum przemysłu i handlu, Warszawa 1933. Bibljoteka Prawnicza, stron 156 i VI ndl.

telowej wraz z rozporządzeniami wy

Wobec wejścia w życie ustawy kar konawczemi do niej ,sfery gospodarcze oraz koła prawnicze odczuły natychmiast potrzebę zbioru, któryby zawierał komplet obowiązujących przepisów prawa kartelowego, jak również komentarza, wyjaśniającego szereg wątpliwości, nasuwających się na tle przepisów nowej ustawy.

Książka adw. Brauna ,która ukazała się zaledwie w parę tygodni po ogłoszeniu odnośnych przepisów, czyni zadość tej potrzebie.

Komentarz poprzedzony jest wstępnemi rozdziałami, z których pierwszy zawiera szereg interesujących szczegółów, dotyczących historji kodyfkacji prawa kartelowego w Polsce, drugi — charakteryzuje ogólnie ustawę pod względem prawniczym i ekonomicznym, trzeci — podaje doświadczenia zagraniczne na tle praktycznego stosowania prawa kartelowego z uwzględnieniem w szczególności Niemiec, Węgier i Norwegji, a ostatni — zestawia szereg definicyj pojęcia karteli.

Zamykają księżkę załączniki, a mianowicie uzasadnienie rządowego projektu ustawy o kartelach, dokładny tekst niemieckiego rozporządzenia kartelowego ze wszystkiemi nowelami oraz tekst uchwał Kongresu prawników niemieckich w Salzburgu.

Za nim na łamach naszego pisma poświęcimy tej pracy obszerniejsze omówienie, chcemy podkreślić jej szczególniejszą aktualność.

Książka d-ra Brauna znajdzie się zapewne w rękach każdego, mającego praktyczną styczność z zagadnieniami kartelowemi ,a interesującą będzie niewątpliwie i dla szerokich sfer gospodarczych, tudzież świata prawniczego.

Książka w cenie zł. 5 plus 50 gr za porto jest ,jak nas informują, do nabycia w izbie przemysłowo — handlowej w Sosnowcu ,ul. 3-go maja 22a, konto PKO. nr. 307.790, tudzież we wszystkch księgarniach. Skład główny: Księgarnia „Wiedza" Sosnowiec, ul. 3-go maja.

Cud w Beauraing

Pielgrzymka stu tysięcy ludzi

100.000 osób — dosłownie sto tysięcy osób przybyło w ubiegłą sobotę ze wszystkich części Belgji z Francji i Holandji do małej miejscowości Beauraing w Belgji. To ciche miasteczko, leżące w Ardenach belgijskich, a liczące zwykle zaledwie 2000 mieszkańców, poprostu dziura mniejsza od jakiegoś polskiego Wołożyna czy Kocka, stało się nagle miastem wielkości Bydgoszczy. Na krótko oczywiście. W niedzielę wieczorem cała ta fala odpłynęła. Ale poco przypłynęła? Ano —

to właśnie trzeba wyjaśnić.

Czworo dzieci, w wieku lat od 9 do 14 — w tej liczbie czworga jeden chłopiec (co jest dla psychologów ważne!) i trzy dziewczynki — czworo dzieci zobaczyło w czasie powrotu ze szkoły, dnia 29 listopada ubiegłego roku Matkę Boską. Dzieciom zdawało się (twierdzą, że się im nie zdawało) że widzą Matkę Boską w grocie stojącą obok postawionej tam statuły

Matki Boskiej z Lourdes.

Ten rzekomy „cud" miał się zdarzyć jeszcze kilkakrotnie w ciągu miesiąca grudnia 1932. Dzieci na widok cudownego zjawiska padały na kolana, modliły się i... wreszcie weszły w rozmowę ze zjawiskiem.

Jak zwykle w takich wypadkach, dowiedziały się rzeczy wykraczających poza medycynę urzędową, a wkraczających w dziedzinę medycyny ludowej. Jest rzeczą szczególną, że te wszystkie, nieuznane słusznie przez kościół cuda,

zawsze o leczeniu prawią.

No i zdarzyło się oczywiście to, co się zawsze dzieje. Przybył do Beauraing 58-letni stolarz Pilmant Come. Był sparaliżowany. Medycyna urzędowa zna te „paraliże" histeryczne aż do przesytu. Medycyna ludowa nie wierzy w histerję. Medycyna urzędowa wierzy, że może się zdarzyć „cudowne" uzdrowienie, które nie jest żadnym cudem, tylko poprostu spotęgowaniem wiary we własne uzdrowienie — co jest dla histeryka decydujące. Medycyna ludowa

wierzy wogóle w cud.

Pilmant Come przywieziony został przed grotę na wozie. Zostawiono go tam, na jego własne życzenie, samego. Podobno modlił się on i podobno, jak owych czworo dzieci ujrzał Matkę Bożą. Nakazała mu Ona rzekomo, aby ogłosił, że cudownie jest uzdrowiony, że należy na tem miejscu zbudować wielki kościół i że odtąd Matka Boża z Beauraing odeprze od Belgji

wszelką obcą inwazję..

Pilmant Come wyzdrowiał. Biedny, poczciwy Pilmant Come. Chciał on przez te rzekome nakazy Matki Boskiej wyrazić całą swoją wdzięczność Bogu, za odzyskane zdrowie. Naiwne jego życzenia wszystkie przecież w jego mózgu powstały.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dymisja zarządu podokręgu Zagłębia

W piłkarstwie Zagłębia nastąpił rozłam, który wywołany został dziwnem stanowiskiem władz okręgowych.

W dniu 16 bm. miało odbyć się losowanie rozgrywek jesiennych A kl., na zebranie to przybył prezes okręgu p. Egierski i nie chciał dopuścić do losowania rozgrywek A kl., gdyż okręg uchwalił utworzenie ligi.

Zarząd podokręgu Zagłębia podał się do dymisji, nie mogąc dojść do porozumienia z władzami okręgu

Dziś ma się odbyć zebranie delegatów klubów A kl., na którem nastąpi wylosowanie mistrzostw A kl. Terminy rozgrywek wraz z odpowiednim memorjałem wysłane zostaną do Warszawy, do zatwierdzenia przez .P Z. P. N.

Nowy zarząd podokręgu zostanie wybrany na nadzwyczajnem walnem zebraniu.

W działalność b. zarządu K. S. „Warta" w Zawierciu wejrzeć muszą władze piłkarskie.

Fuzja „Warty" z K. S. Policyjnym „Planeta".

Przed trzynastu laty powstał w Zawierciu klub sportowy „Warta", który szybko wysunął się na czoło podokręgu częstochowskiego i stał się reprezentacyjnym klubem Zawiercia. W ub. roku „Warta" zdobyła nawet tytuł mistrza okręgu kieleckiego.

Zdawało się, że klub ten nadal będzie istniał i pracował nad rozwojem sportu na terenie Zawiercia. Stało się jednak inaczej.

Fatalna gospodarka, zmieniających się co pewien czas zarządów, doprowadziła klub do ruiny i całkowitego rozkładu. Z rokującego świetne nadzieje klubu pozostały tylko szczątki, dzięki machinacjom „panów z zarządu". których czynność polegała na siedzeniu w kasie podczas zawodów.

K. S. Warta w Zawierciu w najszybszym czasie musza sie zająć władze pilkarskie, gdyż tego domaga się opinja publiczna i dobro sportu polskiego.

Ostatnio krążyły pogłoski ,że klub przestał istnieć, władze piłkarskie nie otrzymały jednak oficjalnego potwierdzenia od zarządu „Warty".

Dopiero w dniu 16 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków klubu. Na zebranie przybyło około 30 graczy i aż dwuch członków zarządu i jeden członek komisji rewizyjnej.

Sprawozdanie kasowe odczytał członek komisji rewizyjnej, a zarazem przewodniczący zebrania p. K. Stadnicki (skarbnik był nieobecny). Jak wynika ze sprawozdania, dochody za czas od 1.I.33 do 15 bm. w sumie 845 zł., zarząd wydał co do grosza, są nawet długi, lecz księgi kontowej się nie prowadzi. Sprawozdania komisji rewizyjnej nie było, gdyż przewodniczący p. L. Kuśmierski, nie przyszedł na zebranie i nie zadawał sobie nawet trudu, aby zwołać komisję rewizyjną, celem zbadania ksiąg. Dyskusji nad sprawozdaniami nie prowadzono, gdyż główni winowajcy zrejterowali i na zebranie nie przybyli.

Następnie odczytano list prezesa p. Norberta Kasprzyckieog, w którym pisze, że składa mandat prezesa klubu, a swą „władzę" oddaje w ręce wiceprezesa. Jest to o tyle ciekawe, że p. Kasprzyckiemu już przed paru tygodniami wyrażono votum nieufności i przestano go uważać za prezesa klubu. W dalszym ciągu zebrania p. Świtaj, podał wniosek, aby „Warta" dokonała fuzji ze sportowym klubem policyjnym „Planeta". Obecny na zebraniu przedstawiciel K. S. „Planeta" p. Janicki, wyjaśnił że połączenie klubów zależne jest od opinji wojewódzkich władz policyjnych. Połączone kluby zatrzymałyby nazwę K .S. „Warta". Zebranie po dyskusji wniosek przyjęli.

W związku z projektowaną fuzją, wybory nowego zarządu nie odbyły się — przeprowadzenie zaś połączenia klubów powierzono p. Markwatowi

Nie przesądzając sprawy połączenia „Warty" z „Planetą", jeszcze raz stwierdzić należy, że tego rodzaju gospodarka, ludzi nie mających pojęcia o sporcie, doprowadziła silną ongiś placówkę do kompletnej ruiny finansowej i moralnej.

—:O:—

O WEJŚCIE DO LIGI.

W niedzielę grają: Turyści — Polonia (Byd.) w Łodzi i Polonia Warszawa — Legja w Warszawie.

W. K. S. Wilno zdobył już definitywnie pierwszeństwo swej grupy, a niedzelny mecz w Grodnie z 76 p. p. jest tylko formalnością.

Polonia (Przem.) i Hasmonea (Lwów) rozstrzygną między sobą sprawę pierwszeństwa w Przemyślu.

Naprzód (Lipiny) gości usiebie Unję (Sosnowiec).

BRYGADA (STRZEMIESZYCE) — T. U. R. (ZĄBKOWICE)

Jutro zostanie rozegrany mecz towarzyski między drużynami Brygada a T. U. R. Ząbkowice.

Wyjazd zawodników o godzinie 12.58 m. ze stacji warszawskiej, którzy będą korzystać ze zniżki 25 proc., również mogą korzystać ze zniżki kolejowej goście.

ZGŁOSZENIA DO P. W. W ZWIĄZKU STRZELECKIM.

Oddział związku strzeleckiego Sosnowiec — miasto przyjmuje zapisy członków jak również przedpoborowych ze względu na rozpoczęcie roku szkolnego p. w. zbiórka wszystkich członków czynnych oddziału odbędzie sie w dniu dzisiejszym o godzinie 19 w lokalu przy ul. Wawel (szkoła powszechna).

HUMOR.

ROCZNIK 1912.

Dowódca pułku ma przemowę wobec świeżo zaciągniętych rekrutów.

— Pamiętajcie, że służąc w wojsku stanowimy jedną wielkę rodzinę, która ma przed sobą jeden wzniosły cel. Musicie we wszystkiem słuchać swoich przełożonych tak jak dzieci ojca. Pamiętajcie, że ja jestem w wojsku waszym ojcem.

Poczem zwracając się do jakiegoś rekruta, pyta:

— Zrozumiałeś, co mówiłem?

NIEDOŚWIADCZONY

— Nie mogę pracować bez palenia. A pan?

— Jeszcze nie spróbowałem

— Nie pali pan?

— Nie, palę nawet bardzo dużo. Ale nie sprobowałem jeszcze pracować.

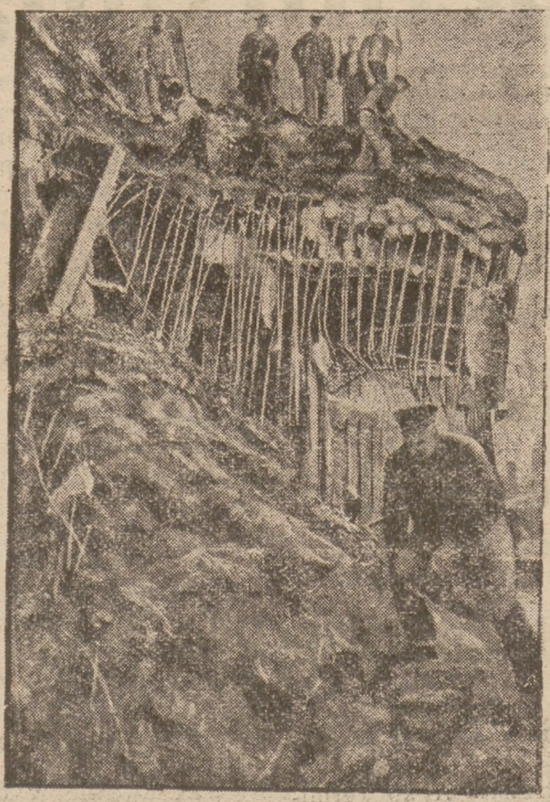
WSZYSTKO JEST OSZUSTWEM.

— Zbogacić się można dzisiaj tylko drogą oszustw..

— A widzi pan, mój kuzyn przed tygodniem ożenił się z panną. mającą dziesięć tysięcy dolarów.

—No, to ją przecież oszukał, mówiąc, że ją kocha.

KATASTROFA GÓRSKA NA ST. GOTTARD.



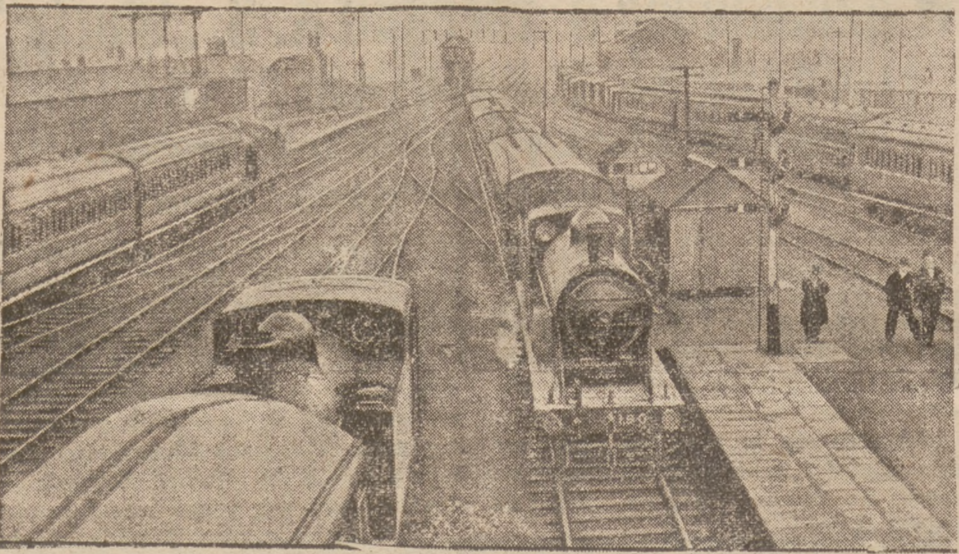
Na St. Gottard osunęła się skała nad linją kolejową, miażdżąc wszystko pod sobą i zasypując odcinek kolejowy na poważnej przestrzeni.

Z TEATRU NARODOWEGO W PRADZE.



Jedna ze wzruszających scen z „Wilhelma Tella", wystawionego niedawno z olbrzymiem powodzeniem w teatrze narodowym w Pradze

DWORZEC W DUBLINIE



na którym na krótko zamarł ruch kolejowy, w związku z zajściami, wywołanemi przez irlandzkich faszystów.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Średnia Szkoła Handlowa Żeńska im. Król. Jadwigi typu gimnazjalnego ... Szkół Średnich w Sosnowcu, ul. Dęblińska 11, przyjmuje zapisy uczennic do klasy I-ej.

Do klasy I-ej handlowej przyjmowane są kandydatki, które ukończyły 7 klas szkoły powszechnej, względnie 3 klasy gimnazjum.

Dzieciom pracowników państwowych i niezamożnym uczennicom udziela Dyrekcja Szkoły znacznych ulg.

LOKALE

POKÓJ frontowy umeblowany, centralne ogrzewanie odstąpię Mościckiego 35-a front I piętro prawo.

POKÓJ umeblowany wynajmę solidnemu panu. Sosnowiec, Mościckiego (Kościelna) 19 I piętro na prawo.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ADA

wyborowe mydło do prania, wydajne, delikatne, silnie pieniące się po fabrycznej cenie w Składzie Fabrycznym

„ADA"

Olej pyłochłonny

do podłóg szkolnych poleca Skład Apteczny M. Jagiełłowicza 3-go Maja 7.

SREBRNE, złote zegarki na spłaty ratalne. Wiadomość: Sobierajska Sosnowiec, Batorego 11, środa i sobota.

UŻYWANE książki szkolne sprzedaje i kupuje Księgarnia „Zagłębie" Będzin Kołłątaja 44. Tel. 4.63.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

SIWIEC JAN zgubił legitymację rowerową Nr. 89, którą unieważnia.

CHAIM DAWID GELBHACER zgubił dowód osobisty i kartę rejestracyjną, wydane przez magistrat Sosnowiec.

SIEMONO DIEMITRY zgubił kartę pobytu wydaną w powiecie Dziśnierskim.

WINCENTY MARKIEWICZ z Olkusza unieważnia zagubiony weksel na zł. sto.

PRZYBYLSKI STANISŁAW zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

LIBISZEWSKI HIERONIM zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin, legitymację harcerską i los loteryjny 4 kl. Nr. 42010.

MOSZEK JUDA KERNER z Olkusza unieważnia zgubioną książeczkę wojskową rocznik 1909, wydaną przez P. K. U. Miechów.

WALCZYŃSKI STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i dowód osobisty.

ŁABUŚ FRANCISZKA z Piwonji zgubiła świadectwo przemysłowe IV kategorji, wydane przez Urząd Skarbowy w Zawierciu.

Różne

PAN(I) znajdzie posadę akwizycyjną, branża perfumeryjno - kosmetyczna. Oferty: „Expres" pod „Praca".

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

KWESTY uliczne urządzone przez straż pożarną w Kromołowie 18 czerwca i 30 lipca rb. przyniosły zł. 56.63, rozchód 6.35, czysty zysk 50.28.

ZAGINĘŁA koza biała z rogami. Zawiadomić za wynagrodzeniem Wiejska 38 Galiński.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski